

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 złr w państwie austriackim.

W Rosji rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskim 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcyja i Administracyja
„ROLNIKA“ ul. Słowackiego
l. 8. II. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyżsiego numeru następnego.

T R E Ś Ć: Posiedzenia XXX. Rady Ogólnej c. k. gal. Tow. gosp. — Szacowanie kapitałów w gospodarstwie. — Wiadomości z Oddziałów. — Sprzedaż kilku dóbr i posiadłości funduszowych państwa Uszewskiego. — Ogłoszenia.

Posiedzenia XXX. Rady Ogólnej

c. k. gal. Towarzystwa gosp.

(Streszczenie według stenogramów).

I. posiedzenie dnia 4. marca 1895 przed południem.

Pierwsze posiedzenie Rady Ogólnej zagał przewodniczący hr. Stanisław Stadnicki następującem przemówieniem:

W zastępstwie wielce szanownego ks. Prezesa, któremu w przybyciu na dzisiejsze zebranie sprawy rodzinne na przeszkodzie stanęły, mam zaszczyt otworzyć 30-te z rzędu Walne Zgromadzenie Rady Ogólnej Towarzystwa gospodarskiego.

Rok temu właśnie mija, gdy z okazji zagajenia obrad Walnego Zgromadzenia, Księżę Przewodniczący wspomniał między innymi o odbyć się mającej w r. 1894 powszechnej Wystawie kraj. i starał się zgromadzonych tu rolników zachęcić do wzięcia jaknajszerszego udziału w tem wielkiem przedsięwzięciu w tej próbie sił naszych na polu rolnictwa.

I próba ta wypadła szczęśliwie — zdobyliśmy sobie uznanie i swoich i obcych — stwierdziliśmy, że kapitał wyłożonej przez nas pracy przyniósł przyzwoite procenta, dowiedliśmy, że jakoś tej pracy była dobra, wreszcie potrafiliśmy uzupełnić w wielu kierunkach naszą wiedzę i nasze doświadczenie w celu odpowiedniego wyzyskania naszego warsztatu rolniczego także na przyszłość.

Dzisiaj może dumni i zadowoleni z odniesionych moralnych korzyści, stoimy na drodze dalszej i wyętzającej w tym samym kierunku pracy, pracy żmudnej i ciężkiej, najeżonej niezliczonymi kolcami, trudnej do zwalczania z powodu na każdym kroku ujawniających się przeciwności.

W którymkolwiek bądź kierunku z pracą naszą się zwrócimy, wszędzie zawody, w wielu wypadkach brak możliwości dalszej egzystencyi, a co najmniej obawa zachwiania tejże.

Z jednej strony niebywała trudność zbytu wszelkich produktów rolniczych obok ogólnej niżki cen, dochodzącej do tego stopnia, że w wielu wypadkach koszta produkcyi opłacić się nie zdołają. Z drugiej ogromne trudności frachtowe i taryfowe — obok nieuzasadnionych ułatwień dla konkurujących z nami producentów. Wreszcie szkodzące nam w wysokim stopniu i na każdym prawie kroku współzawodnictwo z najbliższymi naszymi sąsiadami z za Karpat, których w myśl dobrze znanego przysłowia lubiano nazywać „naszymi bratanekami — i do szabli i do szklanki“, a z którymi byśmy w obecnej dobie nie tylko wszelkiego pokrewieństwa ale i ekonomicznej konkurencyi wyrzec się pragnęli.

Jeżeli dorzucimy do tego uzasadnione zresztą obawy przed grożącemi nam ustawodawczemi zmianami podatkowemi, których rezultat — obym był złym prorokiem — skończy się prawdopodobnie na tego rodzaju reformie, że nam z prawej kieszeni wezmą wprawdzie mniej o jeden — ale zato z lewej więcej o dwa.

Jeżeli nas ciągle straszy i straszyć musi widmo owego nowego systemu opodatkowania spirytusu, zwanego monopolem, a niewątpliwie dla nas rolników niepożądanego gościa, to rzeczywiście przyznać każdy bezstronny musi, że te skargi, narzekania, nawoływanie o pomoc mają swe zupełnie uzasadnienie.

Pomimo jednak tego wszystkiego, co może tylko w szarych barwach naszkicowałem, nie wolno nam rolnikom z zajętego posterunku ustępować, nie wolno nam dać folgę apatyi i beczynności, nie wolno nam w lepszą przyszłość wątpić. W każdym polskim sercu tleć powinna zawsze ta iskierka nadziei, że my ją naszą pracą, wytrwałością i zapobiegliwością wywalczyć potrafimy.

A więc cierpliwości i wytrwałości nam potrzeba, silnej wiary we własne siły i tej miłości ojczystego zagona, którego bronić do ostatka jest naszym świętym obowiązkiem.

W przeświadczeniu, że Wy wszyscy bez wyjątku Szanowni Panowie przejęci jesteście tym duchem ożywym, któremu wyraz dać sobie pozwoliłem, a który nam w dalszej naszej pracy zawsze towarzyszyć winien — wzywam Was,

byście do rozpraw nad obszernym programem spraw Walnemu Zgromadzeniu przedłożonych przystąpić raczyli.

I rok, któryśmy minęli, jak kilka poprzednich nie przeszedł bez strat dla gremium Komitetu Waszego Szanowni Panowie. Straciliśmy czynnego członka Komitetu w osobie śp. Augusta Schellenberga, poświęcającego swą pracę dla Komitetu przeważnie w ważnych sprawach handlowych i taryfowych. Wzywam Was Panowie, byście cześć Jego pamięci przez powstanie stwierdzić zechcieli.

(Zebrani powstają z miejsc).

Nie wolno mi skończyć mego przemówienia, zanim się nie zwrócę do obecnych gości naszych, mianowicie JE. p. Namiestnika i reprezentanta Wydziału krajowego w osobie p. Romanowicza, dziękując im za współudział w naszym zebraniu. Miło mi również powitać jednego z członków Towarzystwa krakowskiego w osobie p. hr. Męcińskiego. Jako komisarza rządowego mam zaszczyt przedstawić radcę Namiestnictwa p. Kleberga.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, sekretarz p. F. Skrochowski czyta: Spis delegatów bratnich Towarzystw, przysłanych na Radę Ogólną; następnie odezwę krajowego Towarzystwa parcelacyjnego, donoszącą o zawarciu takiego Towarzystwa.

Po uwolnieniu Sekretarza przez Zgromadzenie od czytania sprawozdania wydrukowanego i obecnym rozdane i uchwaleniu przyjęcia tegoż do wiadomości, nastąpiło

Sprawozdanie z czynności Oddziałów z r. 1894. Sprawozdawca p. Onyszkiewicz.

Z części sprawozdania, odnoszącej się do działalności Oddziałów, możnaby wnosić, że pomyślny rozwój i wzrost Towarzystwa, jaki Komitet w ostatnich latach w tym kierunku skonstatował, w tym roku doznał pewnej stagnacji. Liczba bowiem członków zmniejszyła się o 21, a wysokość uiszczonych wkładek obniżyła się w tym roku o 269 zł. Komitet jednak wyraża przekonanie, że ta stagnacja jest tylko chwilową i że przypisać ją należy powszechnemu przygnębieniu, jakie skutkiem bardzo niepomyślnych wyników gospodarczych w ostatnich dwóch latach, niesłychanych klęsk i niskich cen u rolników naszych zapanowało, skądinąd bowiem żywe zainteresowanie się sprawami rolniczymi i prace świadome celu, podejmowane w Oddziałach, świadczą o żywotności Oddziałów i całego Towarzystwa. Najwymowniejszym tego świadectwem jest tegoroczna Wystawa krajowa, na której każdy mógł się przekonać, że Oddziały nasze są świadome zadań i obowiązków swoich i że przy ich pomocy czyniono poważne usiłowania by nie pozostać w tyle poza ogółem prac i starań, jakie w kierunku podźwignięcia ekonomicznego w całym kraju się objawiały. Jednym z najważniejszych zadań Oddziałów było w tym roku obesłanie wystawy krajowej, a wobec znacznych trudności z tem połączonych, położyły Oddziały niemałe zasługi około Towarzystwa naszego. Komitet z przyjemnością stwierdza, że z bardzo małymi wyjątkami, bo zaledwie paru Oddziałów, których na Wystawie krajowej nie widzieliśmy, zresztą wszystkie Oddziały czyniły gorliwe starania celem przyczynienia się do uświetnienia Wystawy.

Można wprawdzie było poczynić pewne porównawcze zestawienie co do działalności i pilności Oddziałów, w roku jednak, w którym kraj cały patrzył i sądził o żywotności i działalności instytucyj publicznych, był Komitet zdania, że sąd pod tym względem krajowi pozostawić należy.

W ubiegłym roku postawiono trojakiego rodzaju żądania. Jedno żądanie w kierunku działania zbyt odległych Oddziałów; drugie żądanie wyrażone przez ziemian powiatu nadwórniańskiego, aby powiat Nadwórna wyłączono z okręgu Oddziału Stanisławów-Bohorodeczany-Nadwórna i utworzono w Nadwórnie osobny Oddział; trzecie żądanie powiatu jaworowskiego o wyłączenie z okręgu Oddziału przemyskiego. Ponieważ żądania te są zupełnie uzasadnione, przeto Komitet ze swej strony popiera je i stawia jako wnioski.

W dyskusji która się wywiązała, brał udział p. Z. Jaroszyński, poczem p. przewodniczący poddał pod głosowanie wnioski odnoszący się do przyszłego Oddziału jaworowskiego w następującem brzmieniu:

Rada Ogólna zatwierdza wydzielenie Oddziału jaworowskiego z obrębu Oddziału przemysko-jaworowsko-mościskiego i utworzenie nowego Oddziału z siedzibą w Jaworowie.

Wniosek ten przyjęto, gdy wniosek co do Oddziału nadwórniańskiego odroczone za zgodą referenta na poufne posiedzenie.

Następuje z porządku dziennego: **Sprawozdanie komisji w przedmiocie muzeum rolniczego i budowy domu własnego.**

Referent wiceprezes dr. T. Pilat: Sprawa, z którą mam zaszczyt wystąpić przed Szan. Zgromadzeniem, należy do tych, które są zastrzeżone przy głosowaniu tylko delegatom, ale co do sprawy samej, wszystkim członkom służy prawo zabierania głosu. Pozwolą Panowie, że sprawę uzasadnię kilku uwagami ogólniejszej natury.

Położenie rolnictwa w kraju naszym od dłuższego szeregu lat staje się coraz trudniejszym. Z jednej strony rosną ciągle koszta produkcji rolnej, odłożenie hipoteczne i ciężary hipoteczne, z drugiej strony znowu równocześnie spada z roku na rok cena ziemiopłodów skutkiem zamorskiej i rosyjskiej konkurencji. Ten stan rzeczy trafia dotkliwie wszystkim rolników, jednakże bez żadnej wątpliwości najdotkliwiej daje się on uczuwać średnim właścicielom i dzierżawcom, którzy nie mają tej siły kapitałowej, żeby wytrzymać mogli ciągłą obniżkę czystych przychodów, a nie są w stanie ograniczyć w znacznym stopniu wydatków na utrzymanie rodziny i wychowanie dzieci, ani też zastąpić ubytku w dochodach innym zarobkiem. Wymownem świadectwem położenia średnich właścicieli jest fakt, przytoczony niedawno na przedostatniem posiedzeniu sejmu że w ciągu trzech lat 1891—1893 liczba właścicieli tabularnych z obszarem nad 200—1000 morgów zmniejszyła się z 1611 na 1560, że zatem ubyło w trzech latach 51 właścicieli w tych kategoriach. W trudnych warunkach obecnych średni właściciele i dzierżawcy trzymają się jedynie wyteżoną pracą i zapobiegliwością, popieraną przez doświadczenie i naukę.

Dla każdego, kto na nasze sprawy rolnicze patrzy, ogarniając szerszy ich zakres, jest widocznem, że z każdym rokiem mnożą się usiłowania rolników, aby czoło stawić niepomysłnym warunkom, podnieść istniejące i otworzyć nowe źródła przychodów. Starają się rolnicy przyswajać sobie doświadczenia gdzieindziej nabyte, dobierać najodpowiedniejsze dla naszego klimatu i gleby nasiona zbóż i innych roślin, dopomagać sztucznymi nawozami do obfitszych zbiorów, starają się rozwijać równocześnie inne gałęzie gospodarstwa, a przedewszystkiem chów bydła i przemysł rolniczy, by nie zależeć wyłącznie tylko od każdorocznego wyniku żniw.

We wszystkich tych usiłowaniach potrzebują nasi rolnicy fachowych wskazówek, porady i ułatwiającej pomocy. Trzeba im informacyi, zkad najlepiej i najkorzystniej mogą nabywać nasiona, nawozy, przyrządy, maszyny, jakie rezultaty w pewnym dziale osiągnięto gdzieindziej, w kraju lub zagranicą, jak pewne przedsiębiorstwo urządzić i w jakich warunkach ono może się opłacać itp. Właściciel rozległych majątków na znaczną część powyższych pytań nie potrzebuje szukać odpowiedzi, jeżeli majątki te wydzierżawia, jeżeli zaś własną prowadzi administracyę, to w każdym razie stać go na to, aby ponieść kosztą zebrania dla siebie potrzebnych informacyj, użycia sił fachowych, a nawet przedsiębrania prób kosztowniejszych, chociaż zapewne i jemu wszelkie ułatwienie w tym względzie będzie pożądanem. Dla średnich właścicieli i dzierżawców natomiast jest z jednej strony nieraz prosto kwestyą dalszego bytu, żeby mogli w gospodarstwie swoim zaprowadzać te ulepszenia, które istotnie otworzą im nowe lub podniosą istniejące przychody, z drugiej strony zaś nie są oni w stanie z własnych funduszy przedsiębrać kosztowniejsze próby, na niepewne sprowadzać zalecane a niewypróbowane w naszych warunkach narzędzia i maszyny, zbierać własnym kosztem informacyę itp.

Ułatwienie rolnikom owych starań o podniesienie produkcji, o rozwój istniejących lub nowych gałęzi gospodarstwa jest niewątpliwie pierwszorzędnem zadaniem Towarzystw rolniczych i Towarzystwo nasze — jak świadczy półwiekowa jego historia — w miarę sił swoich i zewnętrznych warunków, starało się zawsze temu zadaniu odpowiedzieć. Obecnie widząc coraz to trudniejsze położenie rolnictwa i oceniając usiłowania rolników, aby utrzymać się mimo coraz trudniejszych warunków, czuje się Towarzystwo być powołanem do wyteżenia wszelkich sił i obmyślenia wszelkich środków, aby tym usiłowaniom dopomóc.

Za jeden z tych środków, potęgujących działalność Towarzystwa we wskazanym kierunku, uznał Komitet założenie przy Towarzystwie muzeum rolniczego. Muzeum rolnicze, założone we Lwowie, w tem ognisku stosunków i interesów wszystkich wykształconych rolników wschodniej Galicyi, uczyniłoby Towarzystwo nasze źródłem informacyj, z którego możnaby nieustannie czerpać fachowe wskazówki i zasięgać rady w bardzo ważnych, a niemal codziennie nasuwających się zagadnieniach, w czem pomoc fachowa czasopism żadną miarą nie może wystarczyć.

Zadaniem takiego muzeum byłoby między innemi:

Gromadzić ciągle kompletujący się zbiór okazów gleby kraju naszego wraz z analizą tychże i podaniem rezultatów upraw poszczególnych gatunków zbóż na takowych;

Utrzymywać okazy wszelkiego rodzaju sztucznych nawozów wraz z wiarogodnem podaniem ich zawartości chemicznej i wskazówkami najodpowiedniejszego użycia z adresami fabryk i cennikami;

Utrzymywać zbiór rozmaitych gatunków płodów rolnych wraz z podaniem najodpowiedniejszych warunków ich rozwoju i porównawczem ocenieniem ich właściwości i wartości.

Z Muzeum tem należałoby połączyć nieustającą a ciągle odnawianą wystawę maszyn i narzędzi rolniczych, urządzić peryodyczne próby i ogłaszać z nich sprawozdania.

Również byłyby wystawiane w muzeum naczynia służące dla młeczarstwa i do fabrykacyi sera ale rozmaitej konstrukcyi i przyrządy dla pasieczników, modele budowli gospodarskich, urządzenia stajen itp.

Muzeum rolnicze, o którego założeniu tutaj jest mowa, miałoby za cel służyć we wskazanych kierunkach praktycznym potrzebom rolników, miałoby zatem kierunek inny niż muzea szkolne i nie wciągałoby w swój zakres przedmiotów mających wartość jedynie historyczną albo jedynie naukową. Mimo to byłoby ono cenną pomocą dla słuchaczy akademii technicznej, gdzie istnieją wykłady rolnictwa, dla uczniów szkoły lasowej, seminariów nauczycielskich, dla kandydatów na nauczycieli szkół rolniczych, dla uczniów kursu dozorców melioracyjnych i wreszcie dla departamentu kultury krajowej przy Wydziale krajowym.

Rozważywszy wszystkie przytoczone tu okoliczności, postanowił Komitet dążyć wszelkimi siłami do utworzenia przy Towarzystwie gosp. muzeum rolniczego i przedłożyć Radzie Ogólnej wniosek w tym celu. Ażeby zaś nie tracić czasu, postanowił Komitet przedsięwziąć bezzwłocznie te kroki, które bez wkroczenia w atrybucyę Rady Ogólnej mógł poczynić.

Mianowicie skorzystał Komitet ze sposobności zamknięcia tegorocznej wystawy krajowej i pozyskał dla projektowanego muzeum znaczną liczbę okazów. Gotowość, z jaką oddawano Komitetowi na ten cel okazy, nawet znacznie przedstawiające wartość, budzi uzasadnioną nadzieję, że dalsze kompletowanie zbiorów tą drogą przychodziłoby łatwo.

Zebrane przedmioty umieścił Komitet tymczasowo w gmachu c. k. szkoły politechnicznej dzięki uprzedzającej gotowości Szan. Rektoratu i Grona profesorów tej szkoły, którym niech mi będzie wolno imieniem Komitetu złożyć tutaj serdeczne podziękowanie.

Następnie wziął Komitet pod rozwagę urządzenie stałego i odpowiedniego lokalu dla muzeum, co stanowiłoby główny wydatek na muzeum, ponieważ zbiory kompletowałyby się bez znaczniejszych kosztów, a wystawy narzędzi i maszyn odbywałyby się przeważnie jeśli nie wyłącznie na koszt fabrykantów, jak to się praktykuje przy innych mu-

zeach. W tej mierze okazało się, że wynajęcie odpowiedniego lokalu byłoby nadzwyczaj trudnem a zawsze niedogodnem, należałoby więc postarać się o budynek własny, specjalnie na ten cel zbudowany.

Komitet sądzi, że zadanie zapewnienia odpowiedniego lokalu dla muzeum rolniczego mogłoby być wielce ułatwionem w ten sposób, gdyby wystawiono budynek dwupiętrowy, któryby mieścił na dole muzeum, a w szopie krytej w dziedzińcu wystawę maszyn i narzędzi, któryby na pierwszym piętrze mieścił biura Towarzystwa, za co dziś płaci się czynsz 1500 zł. rocznie. Na drugim piętrze byłyby dwa mieszkania czynszowe, które ewentualnie mogłyby wynajmować inne towarzystwa o pokrewnych celach.

Według przypuszczalnego obliczenia dokonanego przy pomocy fachowego budowniczego, koszt takiego dwupiętrowego budynku wraz z placem budowlanym przeszło 200 kw. metrów wynoszącym, jeżeliby się tylko ograniczyć na trwałą budowę, a unikać wszelkich ulepszeń i ozdób zewnętrznych, nie przeniosłoby kwoty 70 000 zł. w. a. Znaczniejszą część rat do umorzenia tej sumy potrzebnych, stanowiłby czynsz obecny za lokal Towarzystwa w kwocie 1500 zł., jakoteż czynsz płacony przez strony za obydwa mieszkania na drugim piętrze budynku. Reszta zaś tej sumy, wyłożonej na ubikacye dla muzeum, na interkalarya, tj. raty podczas trwania budowy, na koszty prawne, jakoteż na inne jeszcze wydatki, a przedewszystkiem na wewnętrzne urządzenie muzeum, mogłaby być tylko w ten sposób pokryta, gdyby tak kraj jakoteż Państwo Towarzystwu gospodarskiemu zechciało przyjść w pomoc, udzielając na ten cel odpowiedniej w dwóch albo trzech rocznych ratach wypłacić się mającej subwencyi. Pomoc taka w tej lub innej formie była ostatnimi czasy przy urządzaniu rozmaitych zakładów przemysłowych i muzeów nieraz praktykowaną i tylko dzięki takowej, nie jeden z tych zakładów mógł być ufundowanym. To też i w tym razie subwencya kraju dla muzeum rolniczego, które do podniesienia i ożywienia w tak ciężkich warunkach obecnie znajdującego się rolnictwa, w znacznej mierze przyczynić się może — wydać się nam najzupełniej usprawiedliwioną.

Komitet wniósł przeto do wys. Sejmu krajowego i do wys. Rządu petycyę o subwencyę w kwocie 18 000 zł. na budowę i urządzenie muzeum rolniczego. Petycyę wniesioną do Sejmu przekazaną została Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania na następnej sesyi. Petycyę wniesioną do Rządu będzie przewodnikiem decyzji przy układaniu budżetu na r. 1896.

Wyłożywszy w ten sposób całą sprawę, Komitet uprasza Radę Ogólną, żeby zechciała powziąć następujące dwie uchwały:

1. Rada Ogólna uznaje powziętą przez Komitet myśl założenia muzeum rolniczego oraz budowy domu na pomieszczenie muzeum tego i biur Towarzystwa za pożyteczną i poleca Komitetowi dolożyć wszelkich starań dla rychłego wprowadzenia jej w życie.

2. Rada Ogólna upoważnia Komitet do użycia funduszu żelaznego Towarzystwa na zakupno gruntu, przyna-

czonego na budowę domu dla pomieszczenia muzeum rolniczego i biur Towarzystwa, pod warunkiem, że potrzebne subwencye z funduszków krajowych i państwowych na muzeum rolnicze zostaną zapewnione.

W kraju, w którym 77% ludności znajduje utrzymanie swoje w rolnictwie, dziś dopiero powstaje myśl założenia muzeum rolniczego, podczas gdy od lat około dwudziestu istnieją w nim dwa muzea przemysłowe, na które kraj corocznie daje 4 000 zł. Nie myślę bynajmniej występować przeciw temu wydatkowi, równie jak przeciw innym wydatkom na podniesienie przemysłu, owszem, uznaję chętnie ich potrzebę i uznaję, że one i rolnikom o tyle są pożyteczne, iż istnienie przemysłu stwarza dla rolnictwa miejscowych konsumentów. Jednakże sądzę, że jeśli się uznaje pożyteczność tych wydatków i wstawia się na nie sumy do budżetu krajowego, to nie godzi się nie uczynić tego samego dla najważniejszej gałęzi gospodarstwa krajowego, dla rolnictwa.

Rolnictwo było dotąd po macoszemu traktowane w budżecie krajowym, pomimo że przeważną większość sejmu stanowią rolnicy. Uznano to kilkakrotnie przy tegorocznych obradach sejmowych i to nie tylko ze strony rolników, ale i z innych stron.

W ciągu ostatniej sesyi sejmowej kilkakrotnie i to nie z ust nas siedzących w Komitecie, których możnaby pod tym względem posadzać o stronniczość, ale z najróżnorodniejszych stron Sejmu podnoszonym było i z przyjemnością słuchaliśmy tego, że rolnictwo nie jest w kraju naszym tak traktowane, jak mu się właściwie należy.

To budzi nadzieję lepszego uwzględnienia na przyszłość i to też budzi w Komitecie nadzieję, że jego prośba o poparcie ze strony kraju w sprawie założenia muzeum rolniczego będzie przychylnie traktowaną i pomyślnie rozwiązana. Co do upoważnienia, które zawarte jest we wniosku drugim, to Komitet pozwala sobie wobec Szanownej Rady ogólnej złożyć najuroczystsze zapewnienie, że w tej sprawie, jak i we wszystkich innych sprawach, w których finansowy interes Towarzystwa był zaangażowany, będzie z wszelką ostrożnością postępował i nie będzie, że tak powiem, awanturował się w przedsięwzięciach, na któreby jego siły finansowe nie starczyły, że dopiero wtedy powzięć poł tym względem stanowczą decyzję, kiedy będzie widział, że można ze spokojem taką decyzję powziąć. Jednak pewne upoważnienie, jakie tu jest sformułowane, warunkowego zużytkowania funduszu żelaznego, jest bezwzględnie Komitetowi potrzebne, aby mógł w danej chwili uczynić krok stanowczy, kiedy po poruszeniu wszelkich możliwości wydawałby mu się wskazanem — To, czem dysponuje Komitet poza funduszem żelaznym, to są roczne wydatki, których nie można przemienić w kapitał i uczynić większy wydatek naraz.

Przy tej akcji może się okazać potrzeba dysponowania znacznie szą gotówką naraz, której dostarczyć może fundusz żelazny, bo nie ciąży na nim żadne specjalne zobowiązanie. Myśleliśmy zrazu, by w tym celu oprzeć się na rencie, którą pobieramy, ale po dłuższem rozważeniu tej

sprawy wydawało się stosowniejszem, prosić Radę Ogólną o upoważnienie w tym kierunku, które obejmuje sam wniosek.

Kończąc, polecając Radzie Ogólnej jak najusilniej przedłożone przezemnie dwa wnioski. (C. d. n.)

SZACOWANIE KAPITAŁÓW W GOSPODARSTWIE.

Kapitał — ten coraz donioślejszego znaczenia naberający czynnik produkcji rolniczej, należy do owych niedostatecznie ustalonych pojęć, które wskutek lekceważenia ścisłości w ich definiowaniu, wywołują często mylne rozumienie najważniejszych kwestyj i do fałszywych prowadzą wyników. Zazwyczaj bowiem wyrazem „kapitał“ mianują albo sam tylko zasób środków zamiennych (gotówki), albo przeciwnie, rozszerzając zbyt znacznie znaczenie tego wyrazu, obejmują nim wszystko, co za tę gotówkę nabyć można, a więc między innymi i ziemię.

W pierwszym razie pogląd ten jest zbyt ciasnym, w drugim zbyt obszernym. Jeżeli bowiem możemy wyobrazić sobie wzrastanie bogactwa w społeczeństwach pierwotnych, albo przy handlu zamiennym, to niepodobna „kapitał“ identyfikować z „gotówką“. Z drugiej znów strony, kapitał jako jeden z czynników produkcji, ulega nie tylko innym lecz wprost przeciwnym prawom ekonomicznym niż ziemia; to zaś przeciwieństwo praw rządzących dwoma tymi, odmiennej natury czynnikami, ujawnia się najwyraźniej w ekonomicznym postępie produkcji rolniczej, dążącej do coraz intensywniejszych systemów.

Dla uniknięcia zatem nieporozumienia zaznaczyć przede wszystkim musimy, iż kapitałem nazywać tu będziemy wszystko, co — jako zbywające od potrzeb bieżących — człowiek zachowuje albo dla wspomaganie produkcji w przyszłości, albo dla późniejszego spożycia. Wyrazem tym obejmujemy więc odnośnie do gospodarstwa wiejskiego zarówno gotówkę, jak wszelkie narzędzia, maszyny i sprzęty służące w produkcji, budynki, inwentarz żywy, zapasy zboża, wełny, paszy, drzewo w lasach, wszelkie materiały potrzebne w gospodarstwie, nawozy, nasiona itp.

Stosownie do przeznaczenia tych lub owych kapitałów, a mianowicie, czy służą one jako zasoby środków wspomagających produkcję, czy tylko jako zapasy zachowane na przyszłość w celu ich spożycia, czyli dla bezpośredniego zaspokojenia potrzeb ludzkich, dzielimy je na:

1. Kapitały produkcyjne, jak np. budynki gospodarskie, inwentarz żywy i martwy, nasiona, nawozy, różne materiały, pasza, gotówka na prowadzenie gospodarstwa itp.

2. Kapitały użytkowe, jako to: zapasy zboża, wełny itp., przeznaczone na sprzedaż, drzewo w lesie, pokłady torfu i innych ciał kopalnych w ziemi itp.

Pierwsze, używając się, nie giną atoli bez śladu, przyczyniają się bowiem do wytwarzania nowych produk-

tów, które znów zaoszczędzone stanowią nowy i większej wartości kapitał. Tym więc sposobem kapitały produkcyjne odradzają się nieustannie w coraz innych postaciach i w coraz większej obfitości, powodując nawet bogactwa w społeczeństwach normalnie się rozwijających.

Przy badaniu udziału, jaki przypada w przedsiębiorstwie rolniczym różnym rodzajom kapitałów, kwestyą pierwszorzędną doniosłości jest właściwe ich oszacowanie; zależnie zaś od specjalnego celu, w jakim dokonywamy tej oceny kapitałów, używamy różnych do tego sposobów, czyli posługiwać się musimy różnymi metodami szacowania.

Pierwsza z nich polega na oznaczaniu wartości kapitałów według średnich cen targowych. Taką średnią cenę wynajdujemy z przecięcia cen danego produktu na najbliższych targach (przynajmniej w dziesięcioletnim okresie), odrzucając najwyższą i najniższą cenę w ciągu tego czasu jako wyjątkowe. Odnosi się to jednak tylko do cen ulegających wahaniom, lecz nie wznoszącym się stale w górę, lub stale spadającym na dół; przy takiej bowiem wyraźnej tendencji w zwykłym albo niżkowym kierunku dany produkt szacować musimy według ceny krańcowej, w ostatnim notowanej czasie, z dodaniem do niej, a względnie odjęciem przeciętnego wykładnika odnośnej progresyj.

W zasadzie jest to najlepsza metoda szacowania różnych rodzajów kapitałów, gdyż jeżeli tylko współubieganie się w kupnie i sprzedaży nie jest skrepowane i ograniczone postronkami okolicznościami, wówczas cena sprzedażna najbardziej odpowiada rzeczywistej wartości przedmiotu. W takich więc miejscach, gdzie gromadzi się największa liczba sprzedających i kupujących pewien towar czyli na t. zw. targach ceny jego są najbardziej zawsze prawidłowe, czyli najściślej odpowiadają wartości.

Przy ocenianiu jednakże wszelkich produktów według cen targowych należy uwzględnić odległość pomiędzy folwarkiem a targiem i wynikające ztąd koszty transportu, które przy towarach zakupywanych przez gospodarstwo dodajemy do ich ceny, przy sprzedawanych zaś odejmujemy.

Nie zawsze też wskutek tego używać można tej metody przy szacowaniu wszelkich kapitałów w gospodarstwie, gdyż lubo w zasadzie każdy produkt może być kupowanym i sprzedawanym, a ztąd każdy może mieć swą „cenę targową“, to jednak często współubieganie się nabywców i sprzedających jest zupełnie niemożliwym lub tak bardzo ograniczonym przez koszty dalekiego stosunkowo transportu z miejsca, gdzie się pewien produkt wytwarza, lub do miejsca, gdzie go nabywca pragnie zużytkować, że cena targowa nie może zgoła odpowiadać w tych warunkach rzeczywistej wartości produktu.

W takich więc razach stosować musimy przy szacowaniu kapitałów w gospodarstwie zgoła odmienną metodę, a mianowicie oceniać je na zasadzie „wartości użytkowej“, jaką dla danego gospodarstwa posiadają. Wartość ta zależy od korzyści, jakich dostarcza gospodarstwu użycie i zastosowanie do produkcji, pewnej ilości tego lub owego rodzaju kapitału.

Tu wszakże zachodzi znowu inna okoliczność, utrudniająca znacznie użycie tej racjonalnej w teorii metody, gdyż nie pozwalająca ustanowić ogólnej normy w tym względzie. Stwierdzoną bowiem jest rzeczą, że korzyść osiągnana z użycia pewnego kapitału w produkcji gospodarczej czyli jego „wartość użytkowa” staje się tem mniejszą, iż więcej tego kapitału włożono już przedtem w dane gospodarstwo. Tak np. każdy centnar obornika dodawanego w coraz większych ilościach na tę samą przestrzeń ziemi, daje coraz mniejszą nadwyżkę w plonach. Na gruntach słabo wogóle gnojonych, wynawożenie roli przynosi od pewnego punktu stosunkowo najwyższe korzyści, w miarę zaś coraz silniejszego w dalszym ciągu ich gnojenia, różnice w otrzymywanych plonach się zmniejszają, aż nakoniec następuje t zw. przenawożenie roli obornikiem, przy którym plon nie tylko już przestaje wzrastać, ale przeciwnie skutek nadmiernego wybijania łodyg i liści, czyli wskutek nienormalnego rozwoju roślin uprawianych, zmniejszać się zaczyna.

Tylko więc na każdy oddzielnie wypadek obliczać można wartość użytkową kapitałów zastosowanych w produkcji i na podstawie tej wartości je oceniać. Znając jednak wielkość zysku, jaki w danym wypadku osiąga się z zastosowania pewnej formy kapitału w gospodarstwie, możemy z łatwością ocenić wartość użytkową danej ilości tegoż kapitału.

Tak np. jeżeli doświadczenie nam okaże, że w pewnej rotacji, w której nawóz stajenny przychodził co lat 6, w ilości dajmy na to 360 cent. metr. na hektar, dodanie jeszcze 180 cent. tak, ażeby każde pole co 3 lata było nawożone, zwiększa plon z całej tej rotacji o 10 zł. z hekt. na każdym polu przecięciowo rocznie, a to zwiększenie plonów jest wyłącznym skutkiem zużycia co lat 6 owych dodatkowych 180 cent. metr. nawozu, czyli 30 cent. na hektar rocznie, to wartość użytkowa 1 cent. tego dodanego nawozu wynosić będzie $10 \text{ zł.} : 30 = 33\frac{1}{3} \text{ ct.}$

Pewną odmianą powyższej metody jest sposób oceniania niektórych produktów i materiałów gospodarczych na podstawie „wartości zastępczej”, to jest przez porównanie skutków z użycia produktu, który chcemy oszacować, czyli przez porównanie jego wartości użytkowej ze skutkami, jakie osiągnąć można z zastosowania w tym celu innego produktu, posiadającego znaną i ustaloną cenę targową. Tak np. jeśli dla utrzymania jednej krowy mlecznej potrzeba dziennie zużyć 12 *kg* dobrego siana łąkowego lub też 8 *kg* kartofli, $2\frac{1}{2}$ *kg* szruty żytniej, 600 *gr* makuchów rzepakowych i około 4 *kg* słomy, to znając cenę tych wszystkich części składowych karmy zastępującej w danym razie 12 *kg* siana, obliczyć możemy wartość użytkową tego ostatniego.

(Dok. nast).

Wiadomości z Oddziałów.

PROTOKÓŁ

66 Walnego Zebrania członków Oddziału stanisławowskiego
c. k. gal. Tow. gosp. z dnia 18. lutego 1895.

Obecni członkowie pp.: Bajewski, Budziński, Burzyń-

ski, Brykezyński, Dubanowicz, Jabłonowski, Janko, Kemplicz, Separowicz, Stojowski, Szyliński i 3 włościan.

Z c. k. Starostwa p. kom sarz Grodke.

Wiceprezes Oddziału p. Aleksander Czołowski zagaja posiedzenie w nieobecności prezesa, który telegraficznie niemożność przybycia uzasadnił.

Z porządku dziennego przyjęto 4 nowych członków.

Dokonano wyboru delegatów na Ogólne Walne Zebranie we Lwowie, zatwierdzając jednogłośnie proponowanych przez Radę Oddziału pp. Józefa Jabłonowskiego, Henryka Potworowskiego i Zdzisława Stojowskiego.

Przyjęto do wiadomości odczytane przez wiceprezesa p. Aleksandra Czołowskiego sprawozdanie z czynności Rady Oddziału, a do komisji rewizyjnej wybrano pp. Budzińskiego i Dobrowolskiego.

Następnie zabiera głos p. Stanisław Brykezyński jako delegat centralnego Komitetu i omawia działalność tegoż w sprawie projektów ustaw o kredycie melioracyjnym i o monopolu spirytusowym.

Wniosek o kredycie melioracyjnym prawdopodobnie przejdzie w Radzie państwa.

Wedle projektu kredytu udzielać ma u nas bank krajowy na plan (który na żądanie właściciela biuro Wydziału krajowego bezpłatnie mu wygotuje), a wypłacać będzie pożyczkę ratami w miarę faktycznego postępu robót. Kredyt taki będzie miał pierwszeństwo przed wszystkimi innymi wierzycielami nawet wbrew ich woli.

Przeprowadzanie zaś robót ma załatwiać spółka drenarska na wzór poznańskiej, która przy pomocy dwu małych banków drenuje corocznie po kilka tysięcy morgów, a której kierownik p. Orłowski zawiązuje podobną we Lwowie za pośrednictwem Komitetu centralnego.

Na zapytanie pp. Jabłonowskiego i Stojowskiego wyjaśnia p. Brykezyński, że stopa procentowa tego nowego kredytu będzie $4\frac{1}{2}\%$ z odpowiednią amortyzacją, a wypłacaną będzie gotówką; że dalej nasze instytucje udzielające kredytu hipotecznego, zapewne nie będą agitować przeciw uchwaleniu tej ustawy.

Co się tyczy monopolu wódczanego wyjaśnia p. Stan. Brykezyński stan sprawy jako członek dotyczącej ankiety krajowej.

Zdaniem mowcy należy energicznie walczyć przeciw uchwaleniu tej ustawy, a raczej już przeciw wniesieniu jej do Izby. W Galicyi uprawnieni właściciele propinacji dali krajowi nadwyżkę, jaka zostanie się po spłacie listów indemnizacyjnych, a która wyniesie do 20 milionów. Tego przecież rząd nie powinien nam zabrać. Dochód z propinacji jest dalej podstawą gospodarstwa 10 większych miast.

P. Stojowski utrzymuje, że monopol nie będzie dla gospodarzy tak strasznym, jeśli tylko wywalczymy sobie wysoki kontyngent i dobrą cenę za okowite.

Na to odpiera p. Brykezyński, że ustępstwa takie byłyby krótkotrwałe. Minister skarbu zagwarantuje nam cenę i kontyngent najdłużej na 3 lata. Jeśli po tych trzech la-

tach okaże się, że z dotychczasowej produkcji rocznej galicyjskiej, wynoszącej 500 000 hektolitrow spirtusu, Galicya sama skonsumuje jak dotąd 300 000, a reszta 200 000, która dotychczas wychodzi za granicę kraju, nie znajdzie nadal odbytu, to skarb państwa będzie musiał zmniejszyć nasz kontyngent, nie chcąc sprzedawać ze stratą. Również i cenę może nam zniżyć, bo żadna prowincya nie będzie w tej mierze tak interesowaną i nie poprze naszych posłów. Zieźtą zkad czerpać dodatki na wzrastające wciąż potrzeby krajowe, jeśli główne źródło, tj. dodatek do podatku konsumcyjnego od wódki, który zwłaszcza po r. 1910 możnaby nakładać — zgaśnie.

Na interpelacyę p. Stojowskiego w sprawie rewizyi podatku gruntowego i katastru, zapewnia p. Brykczyński, że poprze pracę nad zabezpieczeniem interesów kraju i wzywa członków, by bezpośrednio i przez członków komisji krajowej strzegli swych interesów.

Na zapytanie p. Kemplicza zawiadamia p. Brykczyński, że spółka parcelacyjna ma się zawiązać stosownie do życzeń obywateli wschodniej części kraju a wbrew życzeniu zachodniej Galicyi, która jest akcyi takiej — jak wiadomo — przeciwna.

Na tem — z powodu, iż przy śnieżnej zamieci członków było mało i przybyli za późno — odłożono inne punkta porządku dziennego do następnego posiedzenia i rozlosowano tylko między obecnych członków włościan 2 korce nasiennego owsa, przywiezionego przez p. Jankę z subwencyonowanej na r. 1894 stacyi uprawy próbnej nowych gatunków zbóż.

Sprzedaz kilku dóbr i posiadłości funduszowych państwa Uszewskiego.

C. k. Administracya dóbr funduszu religijnego zamierza sprzedać kilka dóbr i posiadłości funduszowych w państwie Uszewskim, które są położone w poszczególnionych poniżej gminach katastralnych i podzielone na grupy jak następuje:

GRUPA	Powierzchnia				w powiecie politycz.
	gruntów ekonomiczn.	nienizytkow	lasów wysoko i niskopien.	razem	
	hektarów				
I. Łoniowy	68.345	0.579	56.512	125.436	B r z e s k o
II. Doły	51.850	—	—	51.850	
III. Jaworsko	8.093	—	—	8.093	
IV. Zerków	6.400	—	—	6.400	
V. Biesiadki	56.905	0.123	—	57.028	
Razem	191.593	0.702	56.512	248.807	

Oferty, które zawierać mają wadium w wysokości 10% ofiarowanej ceny kupna, tudzież oświadczenie, że oferent pozostawia c. k. Administracyi dóbr funduszowych czas trzymiesięczny dla powzięcia decyzji co do przyjęcia oferty, wnieść można bądź na cały przedmiot sprzedaży, bądź na pojedyncze grupy i części, bądź tylko na pojedyncze parcele do c. k. Dyrekeyi dóbr skarbowych Oddział I. we Lwowie (ul. Kopernika l. 20), gdzie zasięgnąć można bliższych wyjaśnień.

Do wniesienia ofert wyznacza się termin do 1. maja 1895.

C. k. Administracya dóbr zastrzega sobie zupełną wolność decyzji co do wniesionych ofert.

Lwów dnia 8. marca 1895.

OGŁOSZENIA.

DYCHAWICZNE KONIE

Radykalne leczenie Proszkiem astmowym

(*Asthmapulver der Apotheke Donner in Neuenburg.*)

4 do 5 pudełeczek po zhr. 1.50 wystarcza na wyleczenie. 9-20

Skład: Apotheke Drechsel Josephstadt, Brünn.

Buhajki holenderskie

czystej krwi, w wieku 14—17 miesięcy, sprzedaje **zarząd dóbr Rozwadów**, stacya kolei żelaznej i poczta w miejscu. 1-3

Zarząd dóbr Ożańsko

poczta i stacya kolejowa Jarosław

ma do sprzedania następujące gatunki kartofli

Blaueriesen	po 3 zhr. 50 ct. za 100 kg
Kornblume	3 " 50 " "
Lipki	3 " 50 " "
Magnumbonum	4 " 50 " "
Amerykany różowe	4 " 50 " "
Trophime	3 " 50 " "

loco stacya Jarosław.

Wszystkie te gatunki służą jako najsmaczniejsze stolowe i plenne gorzelniane. 1-3

W Głęboce poczta Jarosław

jest do nabycia na nasienie:

jęczmień probstajski	po zhr. 8.— za 100 kg z workiem
bobik	6.50 " "
buraki past. Obernd. i Ekend.	35.— " "

Barany rasy „Cotswold“ roczniaki po zhr. 100 za sztukę wraz z klatką.

Wszystko loco stacya Jarosław.

1-3

HANDEL HURTOWNY

nawozami sztucznymi (fabryka własna w Radotynie),
maszynami i potrzebami rolniczymi

MARSANO i PRAGER w PRADZE

przez Filię w Bernie morawskiem

(Brünn, Comptoir und Magasin, Bahring 22, neben
dem Grand Hotel),

oferują z najzupełniejszą gwarancją jakości **superfosfaty, mączki kostne**, mączkę z żużli Thomasa, kainit, **specyalne nawozy dla zbóż**, siarkan amonu, siarkan potasu i saletrę chilijską
(Import wprost z Chili).

Mączka kostna karmowa (Praecipitat).

Cenniki i broszurę o użyciu sztucznych nawozów przesyłają gratis i franco. 1—8

W Dobrach Bołszowce będzie w maju 1895 z powodu przebudowania gorzelnii dla powiększenia jej ruchu, do sprzedania całe urządzenie 2—4

GORZELNI

odpowiednie dla dziennego odpędu czterech hektolitrow spi-rytusu, a to: kocioł parowy, parnik Henzego, aparat odpę-dowy miedziany systemu Galla, złożony z dwóch kotłów odpędowych, alembika, kolumny Kohlhaupta, trzech talerzy, węzownicy, rur łączących, chłodnicy żelaznej, etc. Gorzelnię w ruchu można oglądać w Bołszowcach.

Bliższych wyjaśnień udzieli na zapytania Zarząd dóbr Bołszowce, poczta, telegraf i przystanek kolejowy Bołszowce.

Urzędnik ekonomiczny, Ślązak austriacki, katolik, mający 38 lat wieku, uwolniony z wojska, energiczny i silny, absolwowany uczeń szkoły rolniczej, z 20-letnią praktyką, przez 16 lat zarządca większego dobra, najlepiej polecony, stara się zmienić swoją posadę choćby za granicą.

Laskawe oferty przyjmuje Jan Skarabella, areyks. urzędnik w Cieszynie. 2—2

ODMIANY KARTOFEL

wymienione w sprawozdaniu w „Rolniku“ z d. 9. marca 1895 są do nabycia po bardzo umiarkowanych cenach w Zarządzie dóbr Strzałków, p. Stryj 2—5

Najwyborniejsze **saackie sadzonki chmielu** za 1000 sztuk **6 złr.** w. a. loco Saaz, dostarcza podpisana firma a ponieważ najwyborniejsze sadzonki wcześniej wyczerpane bywają, przeto uprasza o rychłe zamówienia 5—6

J. O. Seelenfreund, handel chmielu, Lwów, ul. Kopernika 17.

Zarząd dóbr Radłów

poczta w miejscu, sprzedaje:

jara pszenicę po	8.50 złr.
seradelle	24.00 „

Ceny rozumia się za 100 kg z workiem loco, stacya kolei Bogumiłowice 3—5

Trawa miodowa

(Holeus lanatus)

5—5

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.**, przy zakupie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz**, skład nasion w **Bochni**.

Do plantacyi chmielu i ogrodzeń

drut telegraficzny używany w najlepszym stanie, tanio sprzedaje J. O. Seelenfreund, handel chmielu, we Lwowie ul. Kopernika 17. 5—6

Stacya doświadczalna kartofli w Chlebowicach

odznaczona na wystawie krajowej „Dyplomem honorowym“ ma do sprzedania loco stacya kolei Chlebowice-Boórka **WSZYSTKIE ODMIANY KARTOFLI**

wykazane w zestawieniu plonów z tejsze stacyi od r. 1885 do r. 1894 umieszczonem w numerze 9. „Rolnika“ z bieżącego półroczu. 2—4

Rządca dóbr teoretycznie i praktycznie wykształcony, z chlubnymi świadectwami, mogący złożyć kaucyę, poszukuje obowiązk. Zgłoszenia pod *S...y*, Pawełcze, poczta Stanisławów. 3—3

Pumpen Waagen

aller Arten für häusliche und öffentliche Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.

NEUHEIT: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren.

Inoxydirte Pumpen sind vor Rost geschützt.

Kataloge gratis und franco.

W. GARVENS, Wien,

{ I. Wallfischgasse 14

{ I. Schwarzenbergstrasse 6. Kataloge gratis und franco.

neuester, verbesserter Constructionen. Decimal-, Centesimal- und Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personen-waagen, Waagen für Hausgebrauch, Viehwaagen. Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrication.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyncecki*.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.